

Big Brother w Ratuszu

Data publikacji: 10.05.2007 0:00

□

Codzienną krzątanicę w Urzędzie Miejskim rejestrują kamery. Na hasło skoczowski Big Brother urzędnicy wybuchają śmiechem. Kamery są praktycznie niewidoczne, ale wszyscy o nich wiedzą. Choć przed obiektywami kamer co dzień przewijają się tłumy ludzi, każdy z pracowników od kilku do kilkunastu razy, to nikt o tym nie myśli. Żaden urzędnik nie musi ukradkiem przemykać się na dymka.

- *Nie ma mowy o podglądaniu pracowników. Po co?* - zastrzega Janina Żagan, burmistrz Skoczowa. Monitoring został zamontowany ze względu na bezpieczeństwo urzędników i petentów. Kiedyś w magistracie doszło do kradzieży. Z biura ktoś wyniósł monitor. Złodzieja nie znaleziono, policja umorzyła postępowanie. - *Gdyby w korytarzu była kamera, wszystko byłoby jasne* - mówi pani burmistrz.

Kamery zastąpiły osiłków z agencji ochroniarskiej. Beata Macura, naczelnik Wydziału Organizacyjnego UM w Skoczowie tłumaczy, że poza kwestią bezpieczeństwa, decydujące były koszty. Firmie ochroniarskiej gmina płaciła co miesiąc w przybliżeniu 5,5 tys. zł, a kupno sprzętu i jego zainstalowanie to jednorazowy wydatek w wysokości około 17 tys. zł. Miesięczny abonament za system monitoringu wynosi nieco ponad 140 zł.

Obiektywy obserwują frontowe i tylne drzwi siedziby władz miasta, korytarze (m.in. wejście do sekretariatu burmistrza), kasę. Urządzenie nad kasą jest jedynym, które pokazuje pracownika na jego stanowisku. - *To jedno z newralgicznych miejsc w budynku. Kasa jest tuż przy wejściu* - wyjaśnia Adam Orłowski z firmy Adamex, która zakładała monitoring. Podgląd z kamer mają w komputerach burmistrz, zastępca, sekretarz gminy i informatyk. Kamery zapisują obraz non stop. Wystarczy kliknąć i na monitorze pojawia się to, co widzą.

Czasami sprawdzamy podgląd - mówi z uśmiechem Ewelina Domagała, sekretarz gminy. Burmistrz Żagan przyznała, że dotąd nie miała czasu zerknąć na materiał zarejestrowany przez kamery. Wszystko jest archiwizowane na miesiąc (może być dłużej), więc w razie czego, zawsze można przejrzeć nagranie. W urzędzie zainstalowano osiem kamer, ale pozostaną cztery. Lada dzień zapadnie decyzja, które urządzenia nadal będą towarzyszyły urzędnikom i petentom.